

Choć polskość tak bardzo zrosła się z katolicyzmem, że nie można ich od siebie obecnie rozdzielić, to niejednokrotnie w historii zdarzało się, że interesy Narodu Polskiego i uniwersalistycznego Kościoła Rzymskokatolickiego bywały rozbieżne. Nieraz też polscy hierarchowie kościelni oraz nasi katolicy uczeni sprzeciwiali się niektórym zamiarom politycznym Watykanu i jego sojuszników. Tak było np. w końcu średniowiecza, gdy papieństwo prowadziło zbrojne krucjaty przeciwko poganom a Krzyżacy używali swoich wpływów w Rzymie, aby zdyskredytować politycznie Królestwo Polskie współdziałające z jakoby tylko pozornie ochrzczonymi Litwinami przeciwko „misji ewangelizacyjnej” Zakonowi Szpitala Najświętszej Maryi Panny. Wówczas to, broniąc polskiej racji stanu, rektor Akademii Krakowskiej ksiądz prof. Paweł Włodkowic na soborze w Konstancji twierdził, iż „Nie jest dozwolone zmuszać niewiernych bronią albo uciskami do wiary chrześcijańskiej, ponieważ ten tryb jest z krzywdą bliźniego, a nie należy czynić rzeczy złych aby wynikły dobre.”[1] A w stokilkadziesiąt lat później dla uniezależnienia Królestwa Polskiego od papieża sejm piotrkowski roku 1555 uchwalił nawet, że król ma zwołać sobór narodowy, który miał stworzyć polski Kościół narodowy na wzór angielski.[2]

Z kolei kardynał krakowski Józef Puzyna sprzeciwił się wyborowi na papieża kardynała [Mariana Rampolli del Tindaro](#), który próbował wkraść się w łaski Rosji i Niemiec i obiecał władzom carskim, że w razie wyboru na papieża wprowadzi język rosyjski zamiast polskiego do kościołów katolickich na terenach zaboru rosyjskiego. A przecież rozwiązanie takie byłoby niewątpliwie korzystne z punktu widzenia celów misyjnych ponadnarodowego Kościoła Rzymskokatolickiego, albowiem poprawiłoby stosunki z oficjalnym Petersburgiem oraz ułatwiło przyciągnięcie do Kościoła prawosławnych Rosjan.[3]

Relacje Narodu Polskiego z Watykanem nabrały szczególnego charakteru w związku z wyborem na Stolicę Apostolską kardynała Karola Wojtyły. A jednak to właśnie w okresie pontyfikatu Jana Pawła II, wbrew polskiemu interesowi narodowemu, Watykan dokonał depolonizacji kościoła rzymskokatolickiego na Litwie i Rusi, co sto lat wcześniej skutecznie zablokował kardynał krakowski Józef Puzyna.

W ostatnich dwóch dekadach rozbieżność narodowych interesów polskich z uniwersalistycznymi celami Kościoła Rzymskokatolickiego przejawia się natomiast głównie w kwestiach związanych z integracją europejską. Dla Narodu Polskiego oznacza ona utratę suwerenności politycznej a nadto groźbę utraty odrębności kulturowej. Z kolei z punktu widzenia Watykanu pozbawiona narodowych partykularizmów i barier granicznych Europa stanowić może dogodne forum ewangelizacyjne, a rozsiani po Europie Polacy - jedyny chyba jeszcze katolicki naród w Europie - optymalnym czynnikiem misyjnym. Przypomnieć tu należy, że w czerwcu 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II tak mówił do Polaków: „Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską.

Doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”

A kiedy ważyły się losy referendum akcesyjnego w Polsce, niemal w przeddzień tego wydarzenia zwrócił się z gorącym apelem do swych rodaków zgromadzonych w Rzymie. „Wiem, że w Polsce jest wielu jest przeciwników integracji – mówił – Doceniam ich troskę o zachowanie kulturalnej i religijnej tożsamości naszego Narodu. (...) Muszę jednak podkreślić, że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty. (...). Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej!” (19. 05. 2003)[4]

Tym bardziej zatem dziś, kiedy na Stolicy Piotrowej zasiadł kardynał Jorge Mario Bergoglio, sam będący latynoskim potomkiem emigrantów, nie rozumiejący konieczności zachowania odrębności kulturowej narodów Europy, do polityki Watykanu podchodzić można z rezerwą. Hierarchowie lokalnego Kościoła w Polsce nie mają w szczególności obowiązku ulegania życzeniom papieża, gdy ich celem jest żeby każda katolicka parafia w Europie przyjęła jedną uchodźczą rodzinę.[5]

Watykan mógłby ze zrozumieniem podchodzić nie tylko wobec potrzeb muzułmańskich imigrantów, skądinąd głównie ekonomicznych i niezwykle brutalnych, ale przede wszystkim wobec obaw chrześcijańskich narodów Europy o utratę własnych ojczyzn. Tym bardziej, że biskup Rzymu posiada nieomyślność w kwestiach prawd wiary, a prowadzenie polityki imigracyjnej do nich nie należy. Opór wobec presji Stolicy Apostolskiej uzasadniony jest tym bardziej, że w obszarze polityki imigracyjnej stanowisko Watykanu zbieżne jest z niebezpiecznymi dla Polski zamiarami Komisji Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych.[6]

[1] http://mazowsze.hist.pl/21/Studia_Plockie/506/1985/16648/

[2] <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=12846>

[3] https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Puzyna

[4] http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x78096/kosciol-a-unia-europejska/

[5] <http://www.prawy.pl/z-zagranicy2/10529-papiez-franciszek-niech-kazda-parafia-przyjmie-jedna-uchodzicza-rodzine>

[6]
<http://www.prawy.pl/z-zagranicy2/10483-onz-chce-aby-ue-zwiekszyła-liczbe-przyjmowanych-imigrantow-do-200-tysiecy>

Artykuły, które mogą Cię zainteresować:



Spartiaci i heloci w Polsce

Paweł Pomorski: Spartiaci i heloci w Polsce



Myli się Pan, Panie Profesorze

Jeżeli powodem kompromitacji kandydatów antysystemowych na urząd Prezydenta RP miałyby być to, że według norm antysemitkich Żydami nie są, to rzeczywi...



Chrześcijanie Europy - zapraszamy do Polski

Paweł Pomorski: W tolerancjonistycznej Unii Europejskiej brakuje tolerancji dla chrześcijan. Nie ma w niej też wolności, ani demokracji, choć na wolno...



Katastrofa smoleńska a nowa sowietyzacja Polski i III wojna światowa

Jeżeliby śledztwo w sprawie smoleńskiej miało rozważyć także wątek ewentualnego mataczenia lub przyczynienia się do katastrofy lotniczej pod Smoleński...